

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

Mamy zaszczyt przypomnieć, że dziś o godz. 22 w Sali Ogniska rozpoczyna się **DOROCZNY BAL MATURALNY**

Wejście tylko za zaproszeniami.

Wstęp 2 złote.

Bufet na miejscu obficie zaopatrzonej.

Absolwenci Gimnazjum Państwowego
Im. Adama Mickiewicza w Nowogródku.

Przed partyjną wycieczką do Krakowa

Korespondencja własna z Warszawy

Warszawiacy mają dzisiaj słabość do wszelkiego rodzaju imprez, pomysłów lub improwizowanych na poczekaniu przedsięwzięć i t. p. Byłe inicjatywą była „na czasie” t. j. w odpowiednim sezonie, — może liczyć, jeśli nie na powodzenie, to, przynajmniej na uznanie i zachętę moralną, — choćby w złozeniu samo przedsięwzięcie było niemożliwe.

Kiedy więc w połowie maja r. b. poseł Niedziałkowski wystąpił na Radzie Naczelnej PPS — KW z projektem zbiorowej wycieczki Centrolewu na „Kleparz” i do „Ujeździńni” w Krakowie, od razu chwycił za serce co gorętszych w Klubie PPS krajoznawców i turystów. Poseł Barlicki, który zawsze pelen był zastrzeżeń co do zbyt szeroko pojętej koalicji z Witosem rezerwującej w przyszłości miejsce dla endoków, — w ów dzień wyrażał się od głośkowania. Nawet poseł Zaremba wygłosił obowiązkową formułę: „przed Centrolewem, z rądem robotniczo-włościańskim”, uległ czarowi krakowskiej podróży i dał się przegłosować.

P. Niedziałkowski kusił bo wiem syrenim śpiewem i obiecywał partii nowe profity i nieśmiałe korzyści.

„Stowa prejera Sławka o rozwiązaniu Sejmu — mówił p. Niedziałkowski — stanę się niedzielnym ciąłem” ... Z wysokości zniżając w Sejmie wskazywał wtedy aktualnie właściwą drogę: — t. j. jedną listę wyborczą wszystkich stronnictw Centrolewu. Do tego właśnie historycznego kroku należy — zdaniem p. Niedziałkowskiego — przygotować masę, dla których gwałtownie forsowana solidarność PPS z Witosem i Korfantem byłaby zbyt mocnym wstrząsem, powodującym sparaliżowanie całego przedsięwzięcia. Dla PPS, „jako dla inicjatora pierwszego kroku do zmierzania wszelkich różnic — musiałaby przypaść rola produkcyjna w pochodzie ulicznym, kongresie i liczbie przyszłych mandatów. Zaledwie miesiąc minął od majowej Rady Naczelnej, a stało się jasnym, iż masę pod trybunę Witosa nie dadzą się po prowadzić i dla prądów „nowego wychowania klasy robotniczej” są zdalnie nieprzystępne, — jak również stało się jasnym, że rola produkcyjna w ostatnim niedzielnym czwartku mogłaby przypaść raczej p. Dabkiemu ze Stronnictwa Chłopskiego, a może nawet i p. Korfantemu, — ale w żadnym razie nie panom z PPS. Pierwszy bowiem z wymienionych, t. j. p. Dabki służył w krakowskim kongresie upatrując ostateczny cios dla jego pomysłów o kongresie chłopskim w Warszawie, — i jedzie do Krakowa z hasłem jednolitego zielonego „frontu” wezwany Centrolewu. Drugi zaś, t. j. Korfant, również pragnie widzieć w Ionia Centrolewu moniejszy ośrodek, ale w postaci jednolitego frontu własnego.

Spornym odnośnikiem zachodzących na siebie frontów politycznych byłby więc „Piast”, o który rozegra się turniej między Dabkim a Korfantem. Dziś, w przeddzień „masowki” krakowskiej, urzędujące w stolicy zarządy partyjne, przyjeżdżają na siebie sezonowe czynności wielkich biur turystycznych i firm ekspedycyjnych.

Kalkulacja jest prosta. Do Krakowa jada dwie kategorie gości: — delegaci i uczestnicy pochodu. Jeśli pierwszy, każde stronnictwo chce mieć jak najwięcej, trud zwiezienia drugich chętnie odstępuje kombiantom. W końcu ustalono dzielnik partyjny: — po równej liczbie delegatów otrzymują PPS, Wyzwolenie i Ch. Decja łącznie z NPR, mniej od nich „Piast”, i więcej — rzecz jasna — p. Dabki.

Poważniejsze trudności wypadły z kategorią uczestników. Z 20 u tycylo rzekomo spędzających — 6 tysięcy ma dać jakoby Kraków, z którym każdy robotnik od dziecka uczył się maszerować, nie dbając o politykę, ale jak wypadło z kalendarza — z procesją lub ze śpiewem „Czerwonego Standaru”. Dziesięć tysięcy ludzi ma rzekomo dać — według wyliczeń partyjnych — województwo krakowskie. Ale gdzie reszta Polski? Ot, i prawdziwy dopiero kłopot ma ją panowie aranżerowie własnie ta „reszta”, która — pozał się Boia, — ma reprezentować „demokrację” całej Rzplitej, bo oto „narod” z całej Polski nie kwapi się jakoś do wszechpartyjnej wycieczki, przynosząc nad wstąpić wartości wrażenia podróży — spokojny wypoczynek niedzielny w domu.

Ale na tem nie koniec. Ciakawe są również dane cyfrowe co do samej PPS. Oto z 60-u członków T. U. R. a w Warszawie, — odkomendowanych na kongres — 40-tu już odmówiło udziału. Klasowy Związek Automobilistów w stolicy obojętnie odniósł się do propozycji wypozyczenia nawet małej ilości samochodów. Dostarczyć ich mają wobec tego podobno socjalistyczne współzmiennicy, — tylko w tem kłopot, skąd je weźmą w potrzebnej ilości. Wiece przedkongresowe PPS w Warszawie i okolicach dały w rezultacie generalne fiasko, choć „przerznięte” urządzono je na odpuściach. Zawiedły również rachuby na spowodowanie polkij, bo je, zamiast „przeszkadzać szklanowce” — jak to przewidywały zgory okólniki PPS, zachowała się jaknajgrzeczniej i jednakoż pobłażliwie. Cwicząc w paru wypadkach, kiedy mowy na wiecu groziły poprostu cęgi od słuchaczy, właśnie ta policja retowała mówcę, jak to się zdarzyło np. w Markach, Pruszkowie i t. d.

Czem bliżej kongresu, tem bardziej pesymistyczne widoki stają przed oczyma panów w klubach Centrolewu.

Dalsze podróże p. Prezydenta Rzplitej po Wileńszczyźnie

(Tel. od wt. kor. z Wilna)

W dniu wczorajszym po przenocowaniu w Woropajewie majątku hr. Przedzickiego. Prezydent Rzeczypospolitej w godzinach rannych rannych udał się do Głębokiego. W drodze zatrzymał się w Dunilowicach, celem wzięcia udziału w odsłonięciu i poświęceniu pomnika, ufundowanego ku uczczeniu pamięci poległych żołnierzy w obronie Dunilowicz. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa oraz delegaci oficerów, podoficerów i szeregowców 36 p. p. ze sztabem, dca tegoż pułku płk. Ulrichem na czele. Jak wiadomo, podczas wojny bolszewickiej największy żołnierz padł z tego pułku.

Po poświęceniu pomnika Prezydent przybył do Głębokiego, entuzjastycznie witany przez miejscową ludność. Prezydent po krótkich modach w kościele, udał się na zwiedzenie wystawy przemysłu ludowego, a następnie zwiedził doświadczalnię pola inżynierskiego pod Bereszewcem, gdzie inż. Niewiarowicz kierownik akcji doświadczalnej udzielił wyczerpujących wyjaśnień. Następnie odwiedził Prezydent oddział miejscowego K. O. P., poczem Komitet obywatelski podejmował Prezydenta śniadaniem.

Po południu Prezydent opuścił Bereszewic i przez Piłiszę przybył do Proszork. Po krótkim wypochniku Prezydent zwiedził w spólnie inżynierską, poczem kolonje osadników wojskowych, gdzie był entuzjastycznie witany. Wśród osadników Prezydent spóźnił podwieczorek.

Wczoraszny Prezydent Rzplitej przyjechał do Łużek, gdzie miejscowy oddział K. O. P. podejmował Dostojejno Gościa obiadem.

Wieczór czwartkowy spędził p. Prezydent w koszarach KOP w Łużkach, pow. brasławskiego, witaną przez Koptów wraz z pp. min. Prystorem, wj. Raczkiwiczem, d-ca Brygady KOP, gen. Tessaro, gen. Litwinowiczem i t. p. Koptów entuzjastycznie podejmowali głowę państwa.

Dziś przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej do Hermanowicz, gdzie zwiedził najlepszy w województwie posterunek „PP”, szkołę miejscową, kuray tkackie w tejże szkole i t. p. W Hermanowiczach poszedł do p. Prezydenta miejscowy chłop, któremu zginał koń, prosząc p. prezydenta o pomoc. P. Prezydent wysygnował 100 zł. Drugi wieśniak przyszedł do p. Prezydenta z prośbą o darowanie mu 34 zł. kosztów sądowych, których on nie miał z czego zapłacić. P. Prezydent wobec niemożności wypłynania na wyrok sądowe wysygnował mu kwotę daleko przekrocza koszty sądu.

W Podbrodziu, pow. brasławskiego powitany został p. Prezydent w branie tryumfalnej przez tłumy ludności, by następnie udać się do Stubuki, a następnie powiatowego miasta Braclawia.

Przedtem jednak jeszcze p. Prezydent zatrzymał się nad rzeką Dajka, gdzie wysłuchał rzeczowego referatu dyrektora Robot Publicznych inż. Siła Nowidnego w sprawie melioracji bagien i jezior w woj. wileńskiem. Województwo bowiem wileńskie, ma około 5.000 km. powierzchni bagien i jezior, których zmeliorowanie dałoby przestrzeń kilku powiatów. Koszta zmeliorowania tych obszarów wyniosłyby 80.000.000 zł.

Dziś wyjechał p. Prezydent do Opsy i innych miejscowości, przewidzianych marszrutą w podróży po powiecie brasławskim.

Wyjazd p. Prezydenta do Estonji

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Wyjazd p. Prezydenta do Estonji oznaczony już został na dzień 10 sierpnia r. b.

P. Prezydent wyjedzie z Gdyni do Tallina na jednym z okrętów marynarki wojennej. Będzie to rewizyta z okazji przyjazdu prezydenta Estonji Strañmanowa do Polski w lutym b. r.

Posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej

(Telefonom od wt. kor. z Warszawy)

Wobec konieczności ustalenia nowego podziału mandatów odbył się na specjalne posiedzenie generalnej komisji wyborczej, poświęcone tej sprawie. Posiedzenie to zwolano zostanie po wyborach uzupełniających w okręgu święciańskim t. j. dnia 20 lipca b. r.

O zwrot skonfiskowanych przez Rosję majątków

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Na skutek zapadłego orzeczenia Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w sprawie zwrotu dóbr skonfiskowanych przez rząd carskie uczestników powstania z 1903 r. zgłoszona została ogromna liczba zgłoszeń rodnin b. właścicieli — powstańców o rewidację skonfiskowanych dóbr. Szeregowałem wielka ilość zgłoszeń wynała do sądów okręgowych w Wilnie, Białymstoku oraz w Nowogródku, gdzie konfiskaty majątków przeprowadzał osławiony Murajew.

DOWÓDCA I KORPUS OFICERSKI 80 p. p.
(Nowogr. p. str.)
podeją do wiadomości, że tegoroczny dzień
ŚWIĘTA PUŁKOWEGO
t. j. 11 lipca obchodzony będzie ściśle wewnątrz pułku.

Pomoc dla rolników

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)
Organizacje rolnicze czynią w związku ze zbliżającymi się zbiorami starania aby przyjąć rolnikom z ułatwieniami w uzyskaniu kredytów w czasie kryzysu rolniczego. Z pomocą rolnictwu przyjdą deratary samorządowe, w których rolnicy będą składać swoje złoże za kwitami, które będą mogły być realizowane w bankach państwowych i komunalnych.

Deklaracja Stronnictwa Narodowego

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)
Prasa nar.-dem. zamieszcza oświadczenie Stron. Narodowego, sformułowane w czasie obrad komitetu politycznego tego stronnictwa.

Oświadczenie to zwraca się przedewszystkiem przeciwko oderzeniu i zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, twierdząc, że tym sposobem rząd nie chce opuścić do nadzoru nad gospodarką budżetową.

W dalszym ciągu oświadczenie Stron. Narodowe krytykuje całokształt tak polityki wewnętrznej jak i zagranicznej rządu i wypowiada się na skutek ujawnionej niemożności współpracy rządów Marz. Piłsudskiego z większością sejmową za rozpisaniem nowych wyborów. Sejm powinien ulec rozwiązaniu, przekazawszy uprzednio następcy swoje uprawnienie do rewizji konstytucji.

Przyjęcia u p. min. Zaleskiego

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)
Dziś p. minister Spraw Zagranicznych August Zaleski przyjął na dłuższym posuchaniu posła włoskiego w Warszawie hr. Martina Francisa, z którym odbył dłuższą konferencję. Również p. min. Zaleski przyjął posła norweskiego p. Idmęna.

Awanse na przodownikach i starszych posterunkowych

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)
Dnia 1 lipca ogłoszone będą awanse na st. posterunkowych i przodownikach w policji. Komendant Główny P. P. Maliszewski wydał rozkaz, by awansami objąć większą niż przewidywano ilość. Chodzi o to, by policjantom przyjąć w ten sposób z pomocą materialną.

Budowa elewatorów zbożowych w Polsce

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)
W początku najbliższego miesiąca spodziewany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli konsorcjum francuskich organizacji rolniczych, które Francuzi zgłosili rządowi polskiemu na budowę sieci elewatorów zbożowych w Polsce.

Jak wiadomo oferta ta była rezultatem obrad w czasie pobytu doradcę amerykańskiego w Polsce p. Deveya. Francuzi są gotowi inwestować w budowie elewatorów pół miljarda franków.

B. ciężki stan zdrowia poety Ejsmonda

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)
W stanie zdrowia znanego poety Ejsmonda, który uległ wypadkowi samochodowemu w okolicach Zakopanego, nastąpiło pogorszenie. Ejsmond przewieziony do lecznicy, poddany został nityczniam operacji trapanacji czaszki. Okazało się, że Ejsmond ma przebieg opęnej mózgowia, w której tkwiła odłamki żelaza. Po dokonaniu operacji chorego na chwilę odzyskał przytomność, lecz wkrótce spowodował strzałki j. Inni uczestnicy katastrofy jak red. Kleszczyński czują się dobrze.

Samobójstwo docenta uniwersytetu lwowskiego

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)
Wczoraj pozabwił się życia wystrzałem z rewolwera docent rentgenologii na uniwersytecie lwowskim dr. Josef Juljusz Dy-lucki. Powodem rozpaczliwego kroku były ciężkie stosunki rodzinne oraz kłopoty finansowe wynikiem skutku podpisania przez denata wekali, których nie mógł wykupić.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

ROZMAITOŚCI

Perfumy, które przetrwały 5.000 lat... Podczas robót wykopaliskowych, prowadzonych w Oksfordzie w Anglii, odkryto w grobowcu króla...

- 20.00. Prax. Diennik Radj.
20.15. Koncert.
22.00. Feljton.
22.15. Kom. meotr., pol. sport.
22.25. Ostatnia fala.
23.00. Muzyka tan.

Niedziela 29 czerwca
10.15. Naboż. z Kalodry pozn.
11.58. Sygnał czasu.
12.10. Muzyka z płyt gramof.

Smakoszke piją tylko piwo ŻYWIECKIE

Zgubiona kapturka wojskowa, wydana przez P.K.U. Lida na imię Aleksandra Terasiewicza...

Do sprzedania dcm i wędzić się u Bohdanowej Nowogródce Ogrodowej Zaułek 18. 711-4

Lekarz-Dentysta Anna Burcowa, po długoletniej praktyce w Peterburgu i Wilnie...

Skradzioną legitymację nauczycielską Hagaroty Wydzieloną, wydaną przez Kuratorium Szkolne Okręgu Polskiego...

Do sprzedania dom 5 pokoi z kuchnią, wzdłuż się codziennie od godziny 10-6.

Zgubiono 2 weksle po 1000 rubli i 2 weksle po 500 rubli, wydane na imię Finny Lezowskiej...

Baczność Uwaga! Zażądacie wszędzie piwa ARCYKSIĄŻECZEGO BROWARU w ŻYWCU

Żądajcie wszędzie znakomitego napoju orzeźwiającego SINALKO.

Reprezentacja: Goldfarb w Słoniemie. 6

Nowo-otwarta fabryka wody sodowej i napojów owocowo-gazowych LEWIN MAKS

PLAGA LETNIA!!! Muchy są chorobe, wstrętne i jako roznoszyci wszelkich chorób są niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego...

Kino „APOLLO” w Baranowiczach. Dziś i dni następujących Niebawymy przeobój filmowy realizacji Gustawa Mechaty p. t. „EROTIKON” (dramat uwiedziony)

KINO-TEATR MIEJSKI w Nowogródku. Dziś kino nieczynne

Ogłoszenie

Ibna Rzemielniczy w Nowogródku niniejszym podaje do wiadomości ogółu rzemieślników Województwa Nowogródzkiego, iż uchwalony w dn. 4 czerwca r. b. ułgowy regulamin czeladniczo-mistrzowski pan Wojewoda zatwierdził.

Wszyscy więc rzemieślnicy, którzy w dniu wejścia w życie Polskiej Ustawy Przemysłowej (25 grudnia 1927 r.) samostanie wyraziły swe powołanie, a nieposiadali i obecnie nie posiadają dyplomów mistrzowskich, a chcąc nadal korzystać z prawa, które im przysługuje...

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Nowogródku niniejszym ogłasza, że na mocy aktu notarialnego sporządzonego przed p. Karolem Rusockim Notariuszem w Baranowiczach w dniu 2 kwietnia 1930 r. pod Nr. 922...

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Nowogródku wcielona została spółka firmowa „Unja” z siedzibą w Baranowiczach, w dniu 24 czerwca 1930 r. Nr. rej. B. 40.

KRAWIEC Władysław Racziński WARSZAWA Koszykowa 30, m. 32 (tę Narzeczanki) Od dn. 22 czerwca w Nowogródku, Maneż 11.

Ogrodnik-spezjalista posiada w wielkim wyborze, flaszki kwiatowe, warzywa i inne. Każdemu może urządzić własny ogród...

RADJO-PROGRAM WARSZAWA faiz 141 Sobota 28 czerwca 11.30. Kom. PAT. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka z płyt gramof.

Feliks Lubierzyski

Z cyklu: Niesamowite historie Słubna żłuda

Po chwili Ruslan postanowił: — Ide natychmiast do domu Muszę dowiedzieć się, co się z nią stało... Nie! też wariaceli! Jutro tak samo dobrze może być o wszystkim dowiedzieć. To nie alarm.

złem echem wspaniała gra organów, a towarzyszą jej niesliczne skrzypki. — Gdyby te kłopoty organy zagryły na moim ślubie? — Naciśnięcie, — myślał sobie Ruslan. — W tej chwili aż zakpiłoby w nim ze złości: „A jeżeli ona rzeczywiście wyszła, już za matę za tego... tam... geometrę? — I aż głośno sobie zaraz odpowiedział: „To wszystko kałki jemu polmie; daję na to słowo”. Łaszkę coraz mocniej zaczął ścisnąć w dłoni.

Wówczas przypomniał się Ruslanowi słowa Bolka o duszach potępionych i upiorach, a jednocześnie jak gdyby jakiś słodki głos szepnął mu do ucha: — Tak, to te nieszczęśliwe dusze tak skarczą się drzewom: Dopotym im przez modlitwę i życzenie ulgi w ich cierpieniach”. — Ale Ruslan się zaciął i męciwą oschłością zaczął w pogłębieniu sobie odpowiadać: — „A niechaj cierpi, skoro na to zasłużył. Coż to mnie obchodzi? I jeszcze do ich grona tego geometra na tamien światł pośle, jeżeli odmieśli się Naciśnięcie mi zabraci!” — Zadowolnie jednak zdążył wypowiedzieć te słowa, a tu wraz z nowym powłosem wiatrów przelbieł przez wszystkie jego nerwy niepokojący dreszcz trwoży. Wyślinkim całej swojej świadomości starał się Ruslan pozostać odważnym i opanować to przykre wrażenie. Ciesliowo mu się też udało, jednakże

gdy doszedł do miejsca, gdzie drogi lednie się krzyżują, przystanął na chwilę i zaczął się rozglądać, czy też z jakiej strony nie jedzie furmanka, lub też nie idzie ktoś z ludźmi, bo zawsze przedziwnej takiej porze byłoby przyjemniej mieć ludzkie towarzystwo. A kiedy tak powstał już dość długi chwile i dobrze wypozywał, zszedł w momencie, gdy już postanowił iść dalej, zbliżając się ku niemu postać jakiegoś młocznego. — Dobry wieczór! — uchylił kapelusza. Ruslan zasalutował mu wojażkowemu i zapytał, w jaka stronę idzie do — Och niedaleko stąd do oto drogą — odpowiedział Niesamowity, wskazując ten sam kierunek, w którym i Ruslan miał pójść. — I idę na wesela, a jeżeli chciecie pójść z mną, to bardzo proszę.

— Jakież to wesela? — zapytał Ruslan. — Jęził się podziwianie ze mną to zobaczycie, — odpowiedział Niesamowity. — Wszystko jedno, — rzekł Ruslan. — I tak w jedną i tą samą stronę wypadła nam droga, a przyjmiejmy będzie iść w towarzystwie. — Ja też tak myślę, — powiedział Niesamowity. — Więc chodźmy. — I poszli razem. Było im na-

wet dość wesoło, gdyż po drodze Niesamowity zaczął opowiadać różne sprone anegdoty o weselach i nocach poslubnych a Ruslan wciągnął do rozmowy, opowiedział mu także kilka przygód miłosnych ze swojego niedawnego życia żołnierskiego. Niemal go zdziwiło, że Niesamowity jak gdyby już wiedział o jego dłuższym stosunku nielosnym z Zośką, z i jasnowłosą pulchniutką córką w przakupki z krakowskiego rynku, którą Ruslan tak nieumieściennie porzucił, gdyż tylko skończyła się jego służba wojskowa w Krakowie, a nawet nie potęgnał się z nią, chcąc uniknąć łez i gorzkich wyrzutów. Zapytał go więc o Naciśnięcie, byłaby to sprawa zbyt bolesna. Predko zatem zdławił cisnące się już na usta pytanie. Przypatrzył się natomiast uważnie Niesamowitemu, zauważył, że był ubrany płaszcz, oras czarny kapelusz z szerekim rondem i wysokim dnem, a w rękę trzymał teke. Zapytał więc, dlaczego z teka idzie na wesela. — Mam jeszcze pewną pracę do wykończenia w tej okolicy, — odparł Niesamowity, — a papiery muszę oddać w urzędzie. (D. c. n.)